

Piotr Krzysztof Sowiński¹

Konstytucyjna i konwencyjna proveniencja prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy (prawa do sądu)

Słowa kluczowe: konstytucja, prawo do sądu, sprawiedliwe rozpatrzenie sprawy, wymiar sprawiedliwości, sądy powszechne, prawa i wolności osobiste, niezależność, bezstronność, niezawisłość.

Keywords: constitution, the right to a fair trial, fair consideration of case, justice, common courts, personal rights and freedoms, independence, impartiality

Streszczenie

Tekst poświęcony jest problematyce tzw. prawa do sądu, którą polski ustawodawca uznaje za jedno z ważniejszych praw i wolności obywatelskich. Wskazano na konstytucyjny i konwencyjny rodowód tego prawa. W tekście zauważa się, że może być ono realizowane wyłącznie w państwie uznającym trójpodział władzy oraz w realiach, w których sądownictwo powszechne oparte jest na czterech zasadniczych fundamentach, tj. właściwości do rozpoznania sprawy danego rodzaju, niezależności, bezstronności i niezawisłości.

¹ ORCID ID: 0000-0003-2210-5877, doktor habilitowany, Zakład Prawa Karnego Procesowego, Instytut Nauk Prawnych, Kolegium Nauk Społecznych, Uniwersytet Rzeszowski. E-mail: psowinski@prac.ur.edu.pl.

Abstract**Constitutive and Conventional Provenance of Law to Fair
Consideration of Case (Right to a Fair Trial)**

The text is devoted to the problem of the right to a fair trial, which the Polish legislator recognizes as the one of the most important civil rights and liberties. The constitutive and conventional lineage of this right was indicated. It is noted in the text that this right can only be exercised in a state that recognizes the tripartite division of power as well as in situation in which common judiciary is based on four fundamental foundations such as jurisdiction to hear a case of a given type, impartiality, independent in legal, organisational and decision-making terms.

✱

Przepis art. 45 ust. 1 Konstytucji RP² z 2 kwietnia 1997 r. stanowi, że „każdy ma prawo do (...) rozpatrzenia sprawy (...) przez (...) sąd”. Gdyby chcieć podejść do normy konstytucyjnej literalnie, moglibyśmy dość do przekonania, iż wspomniane na wstępie prawo przysługuje każdemu w każdej sprawie, co byłoby wnioskiem prowadzącym *ad absurdum*, nie tylko dlatego, iż w zamysle ustawodawcy – i to pomimo generalnego ujęcia prawa do sądu – prawo to służyć ma załatwieniu konkretnej sprawy zindywidualizowanego podmiotu, ale także dlatego, iż w praktyce *sui generis* hipertrofia pozwów (skarg oskarżycielskich) doprowadziłaby do paraliżu wymiaru sprawiedliwości i pogłębienia jego niewydolności. Syntetyczność norm konstytucyjnych nie pozwala na pomieszczenie w ramach ustawy zasadniczej rozwiązań szczegółowych, *stricte* proceduralnych, co czyni z Konstytucji akt „zależny” od ustaw zwykłych w zakresie, w jakim określają one warunki realizacji takich praw jak prawo do sądu. „Zależność” ta w niczym nie zmienia – obowiązującej i powszechnie akceptowanej – hierarchii źródeł prawa, ponieważ instytucje procesowe oraz rozwiązania organizacyjne dotyczące sądownictwa, które choćby tylko pośrednio wpływają na prawo z art. 45 ust. 1 podlegają badaniu pod

² Dz.U. Nr 78 poz. 483 ze zm.

kątem ich zgodności z Konstytucją, przy czym badanie to nie ogranicza się tylko do tego jednego przepisu, lecz do szerszego ich spektrum.

Prawo do sądu prawodawca zalicza do tzw. wolności i praw osobistych, wyodrębnionych w rozdziale II tej Konstytucji. Osobisty charakter tego prawa oznacza, że jest ono przynależne każdemu człowiekowi, niezależnie od rasy, płci lub wieku oraz że może być wykonywane przez każdego uprawnionego odrębnie. Judykatura upatruje w prawie do sądu prawo jednostki, które jej przysługuje „samodzielnie i niepodzielnie w relacji do państwa”³, traktując je przy tym jako prawo w pełni autonomiczne⁴. Ta ostatnia okoliczność powoduje, że prawo to podlega ochronie niezależnie od ochrony przyznawanej innym prawom podmiotowym jednostki. Prawo to *in concreto* ustanawia się w celu ochrony jednostki przed arbitralnością władzy⁵, a pośrednio w celu ochrony porządku prawnego *in genere*. Dopełnieniem tego prawa jest zakaz ustawowego zamykania drogi sądowej dla dochodzenia naruszonych wolności lub praw wprowadzony przez art. 77 ust. 2 Konstytucji RP oraz zakaz ograniczania „dostępu do sądu” w drodze ustawowej w czasie stanu wojennego i wyjątkowego (art. 233 ust. 1). Prawo do sądu nie zostało również wymienione wśród praw, które mogą podlegać czasowemu ograniczeniu w ustawie przyjętej na czas stanu klęski żywiołowej (art. 233 ust. 3). W ujęciu konstytucyjnym na prawo do sądu składa się gwarancja dostępu do organów wymiaru sprawiedliwości w celu „rozpatrzenia sprawy”.

Prawo z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP zwykło się określać mianem „prawa do sądu”, co jest powszechnie akceptowanym terminem. Dookreślenia wymaga wszakże drugi człon tego uprawnienia, tzn. wskazanie, do jakiego sądu prawo to przysługuje? Ponieważ prawodawca – inaczej niż dzieje się to w odniesieniu do prawa do równego traktowania (art. 32 ust. 1) oraz prawa do ochrony życia (art. 38) – nie ogranicza się do prostej konstatacji, iż takie prawo istnieje, lecz „obudowuje” je dodatkowymi wskazaniem, stąd wydaje się, że opisanie cech sądu, do którego sprawa trafia nie powinno nastroczać większych problemów. W świetle tego samego art. 45 ust. 1 Konsty-

³ Wyrok SA w Lublinie z 29 lutego 2016 r., I ACa 728/15, LEX nr 2019907.

⁴ Postanowienie TK z 14 kwietnia 2004 r., SK 32/01, OTK-A 2004/4/35.

⁵ E. Tkaczyk, *Konstytucyjne prawo do sądu jako jedna z ważniejszych gwarancji praw człowieka w państwie demokratycznym*, „Studia Prawnicze i Administracyjne” 2017, nr 20 (2), s. 40.

tucji RP sąd winien być organem „właściwym, niezależnym, bezstronnym i niezawisłym”, zaś samo rozpoznanie „sprawy” powinno być „sprawiedliwe” oraz „jawne”, a także odbyć się bez „bez nieuzasadnionej zwłoki”. Niemal identycznie określa się sąd w EKPC⁶ oraz MPPOiP⁷, które to konwencje z „niezawisłością i bezstronnością” zrównują „ustanowienie [tego organu przez] ustawę”, co ma odzwierciedlać rządy prawa w demokratycznym państwie⁸. W opinii organów strasburskich nie chodzi tu wyłącznie o ustawową proveniencję sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości, lecz także o obsadę składu orzekającego w sposób zgodny z zasadami określonymi przez prawo krajowe. W jednym ze swoich nowszych judykatów ETPC daje wyraz przekonaniu, że stawiany przez art. 6 ust. 1 EKPC (ale też przez art. 14 ust. 1 MPPOiP) wymóg ustawowego rodowodu sądu, chroni wymiar sprawiedliwości przed dowolnością decyzyjną władzy wykonawczej, ale też przed nadmierną swobodą samych sądów, których swoboda interpretacji ustawodawstwa krajowego nie jest nieograniczona⁹.

Zarówno obudowanie prawa do sądu zakazami z art. 77 ust. 2 i art. 233 ust. 1, jak i wskazanie przez art. 45 ust. 1 Konstytucji RP właściwości, jakimi winny legitymować się sądy rozpoznające sprawę będącą emanacją prawa do sądu, jest konsekwencją uznania, że z zawartej w tym ostatnim przepisie zasady można wysnuć dwie dyrektywy, tj. dyrektywę zabraniającą ustawodawcy stanowienia „norm prawnych sprzecznych z nakazem zapewnienia jednostce należyj ochrony sądowej” oraz dyrektywę „nakazującą tworzenie takich norm prawnych, które ją urzeczywistniają”¹⁰. Chociaż nie sposób

⁶ Konwencja o Ochronie Praw człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz.U. 1993, Nr 61 poz. 284 ze zm.).

⁷ Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dn. 19 grudn. 1966 r. (Dz.U. 1977, Nr 38 poz. 167).

⁸ P. Mikłaszewicz, *Niezależność sądów i niezawisłość sędziów w kontekście zasady rządów prawa – zasadniczy element funkcjonowania UE w świetle orzecznictwa TSUE*, „Państwo i Prawo” 2018, nr 3, s. 40.

⁹ Tak m.in. w wyroku ETPC z 12 kwietnia 2018 r., skarga nr 3666/1, w sprawie Chim i Przywieczerski przeciwko Polsce, LEX nr 24711013. Zob. też wyrok ETPC z 25 października 2011 r., skarga nr 54809/07 w spr. Richert przeciwko Polsce, LEX nr 1001088.

¹⁰ J. Skorupka, *Uwagi o modelu postępowania przygotowawczego i sądowego*, „Ius Novum” 2010, nr 4, s. 47.

odmówić racji P. Sarneckiemu, który twierdzi, że zasadniczą funkcją art. 45 ust. 1 Konstytucji RP jest przede wszystkim „powołanie do życia określonego prawa zasadniczego jednostki”, a dopiero w dalszej kolejności „statuowanie zasad ustrojowych (organizacyjnych) czy funkcjonalnych sądów”¹¹, to przecież bez wskazania cech, jakim powinny odpowiadać sądy oraz prowadzone przez te sądy postępowanie realizacja prawa do sądu przebiegałaby w odmiennych warunkach niż dzieje się to przy zastosowaniu kryterium „sprawiedliwości i jawności”, terminowości („bez nieuzasadnionej zwłoki”) oraz „niezależności, bezstronności i niezawisłości”. Innymi słowy kryteria te nie są obojętne dla samego prawa do sądu.

W zakresie, w jakim wspomniany art. 45 ust. 1 stanowi o sądach, jako organach „niezawisłych” i „niezależnych”, przepis ten koresponduje z art. 178 ust. 1 ustawy zasadniczej poręczającym niezawisłość sędziów oraz ich podległość wyłącznie „Konstytucji oraz ustawom”. Przyznanie prawa do sądu uwzględnia przeprowadzony na gruncie art. 10 Konstytucji RP trójpodział władzy, jednak z literalnego punktu widzenia omawianym tu prawem objęto tylko jeden z wymienionych tam podmiotów władzy sądowniczej, a mianowicie „sądy”, pomijając przy tej okazji drugi z tych podmiotów, tj. „trybunały”. Zawężenie granic przedmiotowych prawa z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP tłumaczy się w doktrynie tym, iż polskie trybunały nie sprawują wymiaru sprawiedliwości¹², czego wyrazem jest treść art. 175 ust. 1 i 2 ustawy zasadniczej, który traktuje o Sądzie Najwyższym, sądach powszechnych¹³, sądach administracyjnych i sądach wojskowych (ust. 1), a także o sądach wyjątkowych (ust. 2). Z organów sprawujących wymiar sprawiedliwości tylko Sąd

¹¹ P. Sarnecki, *Komentarz do art. 45 Konstytucji RP*, LEX 2016, <https://sip.lex.pl/#/commentary/587744255/541695> (2021.01.29), t. 3.

¹² A. Ławniczak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz* [online], Lex 2019, t. 1 do art. 45, <https://sip.lex.pl/#/commentary/587599029/396469> (2021.01.29).

¹³ Przepis art. 1 § 2 ustawy z 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. 2020, poz. 2072), uściśla, iż sądy powszechne sprawują wymiar sprawiedliwości w zakresie nienależącym do sądów administracyjnych, sądów wojskowych oraz Sądu Najwyższego, co nie stanowi ich wyłącznej domeny zważywszy, iż § 3 tej samej ustawy ceduje na nie „również inne zadania z zakresu ochrony prawnej, powierzone w drodze ustaw lub przez wiążące Rzeczpospolitą Polską prawo międzynarodowe lub prawo stanowione przez organizację międzynarodową, jeżeli z wiążącej Rzeczpospolitą Polską umowy ją konstytuującej wynika, że jest ono stosowane bezpośrednio”.

Najwyższy został powołany imiennie, pozostałe sądy określone zostały rodzajowo (powszechne, administracyjne, wojskowe, wyjątkowe), co umożliwiła ustawodawcy elastyczne kształtowanie struktury organizacyjnej tych sądów. Pomińcie w art. 45 ust. 1 Konstytucji trybunałów w jakimś zakresie rekompensuje treść jej art. 79 ust. 1, gdzie uregulowano problematykę tzw. skargi konstytucyjnej rozumianej, jako prawo do żądania zbadania przez Trybunał Konstytucyjny zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji¹⁴.

Współcześnie obowiązująca ustawa zasadnicza nie jest pierwszym aktem tej rangi, któremu znane jest prawo do sądu. Pierwsza wzmianka o „prawie do sądu” pojawiła się już na gruncie Konstytucji z 17 marca 1921 r.¹⁵ i choć ustawa ta nie posługiwała się tym terminem, to owo uprawnienie w szczerkowanej postaci można było wywieść z treści zdania pierwszego i zdania piątego jej art. 98, gdzie była mowa o zakazie „pozbawienia [kogokolwiek] sądu, któremu [ten] z prawa podlega” oraz zakazie „zamykania obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy i straty”, który to zakaz nie mógł być obchodzony na drodze ustawowej („żadna ustawa nie może zamykać”). O znaczeniu tego uprawnienia świadczyło jego zrównanie m.in. z prawem do nieetykalności osobistej (art. 97), prawem do wolności sumienia i religii (art. 95) oraz prawem do swobodnego wyrażania myśli i przekonań (art. 104), czego wyrazem było zamieszczenie ich w tej samej jednostce redakcyjnej, tj. w rozdziale V poświęconym „Powszechnym prawom i obowiązkom obywatelskim”.

Prawo do sądu znalazło się również w przepisach Konstytucji kwietniowej¹⁶, której przepis art. 68 w ust. 1 zakazywał zamykania obywatelom „drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy lub szkody”, zaś w ust. 4 – zakazywał pozbawienia obywatela „sądu, któremu z prawa [on] podlega” oraz karnia „za czyn niezabroniony przez prawo przed jego popełnieniem” Pierwszy z tych zakazów sformułowano od strony przedmiotowej („żadna ustawa nie może...”), drugi zaś od strony podmiotowej („Nikt nie może być...”). O ile

¹⁴ Zob. też przepisy ustawy z 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz.U. poz. 2072 ze zm.).

¹⁵ Dz.U. Nr 44, poz. 267.

¹⁶ Dz.U. 1935, Nr 30, poz. 227.

pierwszy z wymienionych tu przepisów należało odnieść do spraw o cywilnym charakterze, o tyle drugi z wydaje się „skrojony” na potrzeby spraw karnych, recypując na grunt polski starą rzymską zasadę *nullum crimen, sine lege poenali anteriori*. Tylko pierwsza z przedwrześniowych ustaw zasadniczych uznawała prawo do sądu za „powszechnie prawo obywatelskie” (rozdział V), druga z nich zredukowała je do poziomu składowej regulacji dotyczących wymiaru sprawiedliwości (rozdział IX). Prawo do sądu nie znalazło się natomiast wśród wymienionych w rozdziale VII Konstytucji lipcowej z 1952 r.¹⁷ „podstawowych praw i obowiązków obywateli”, choć deklarowano w niej prawo zwracania się do wszystkich organów państwa ze skargami i zażaleniami (art. 73 ust. 1); o prawie tym nie wspominał też rozdział 6 poświęcony „Sądom i prokuraturze”. Mając na uwadze radykalnie zmienione po drugiej wojnie światowej realia społeczno – polityczne, opuszczenie to trudno uznać za przypadkowe.

To co łączy wymienione tu akty podstawowe, to odesłanie do ustaw, jako źródła regulacji w zakresie odrębności stanowiska sędziego, jego praw i obowiązków (art. 65 ust. 2 Konstytucji z 1935 r., art. 25 ust. 1 i 2 ustawy konstytucyjnej z 19 lutego 1947 r.¹⁸), organizacji i zakresu sposobu działania wszelkich sądów, względnie ustroju, właściwości i postępowania sądów lub postępowania przed sądami (art. 75 Konstytucji z 1921 r., art. 65 ust. 2 Konstytucji z 1935 r., art. 46 ust. 2 Konstytucji z 1952 r., art. 176 ust. 2 Konstytucji z 1997 r.). Już sam fakt, iż w niemal wszystkich dotychczasowych polskich konstytucjach wskazuje się na potrzebę ustawowej regulacji tych kwestii świadczy o ich znaczeniu dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, a pośrednio także i dla tych praw obywatelskich, które mogą być realizowane wyłącznie w styczności z władzą sądowniczą. Niezależnie od realiów społeczno – gospodarczych, w jakich poszczególne ustawy zasadnicze były uchwalane, ten rodzaj aktu nie jest właściwym miejscem dla normatywnego rozwijania kwestii ustrojowych, organizacyjnych lub proceduralnych, które przez swój poziom skomplikowania oraz potrzebę zróżnicowania podług kryterium rodzaju sprawy oraz poziomu instancji nie pomieściłyby się – w syntetycznych z natury – przepisach rangi konstytucyjnej. Takie odesłanie stosowane jest zresztą w przy-

¹⁷ Dz.U. Nr 33, poz. 232.

¹⁸ Dz.U. poz. 71.

padku wszystkich instytucji państwa, nie tylko tych operujących w ramach tzw. trzeciej władzy. Fakt odesłania do „ustaw zwykłych” nie oznacza, że te mogą regulować status sądów w sposób dowolny, swobodę ustawodawcy limituje konieczność pomieszczenia się w konstytucyjnie wyznaczonych granicach. Działania osłabiające „niezależność”, „bezstronność” oraz „niezawisłość” – jako rażąco sprzeczne z konstytucyjnie wyrażonymi zasadami – nie mogą być uznane za legalne, nawet jeżeli zachowują formę aktu normatywnego i zostały podjęte w przewidzianym dla nich trybie.

W podobnie rozbudowany sposób, jak czyni to art. 45 ust. 1 Konstytucji z 1997 r., problematykę prawa do sądu ujmują przepisy konwencyjne. I tak art. 6 ust. 1 zd. pierwsze EKPC traktuje o „prawie do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą przy rozstrzyganiu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej”, zaś art. 14 ust. 1 zd. drugie MPPOiP o „prawie do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny i bezstronny sąd, ustanowiony przez ustawę, przy orzekaniu, co do zasadności oskarżenia przeciw niemu w sprawach karnych bądź co do jego praw i obowiązków w sprawach cywilnych”. Pomimo dostrzeżenia przez autorów obu konwencji różnic zachodzących pomiędzy sprawami cywilnymi i karnymi, to sprawy te podlegają rozpoznaniu w podobnych – co do zasady – warunkach procesowych, tj. w sposób „sprawiedliwy, publiczny” oraz przez sądy spełniające identyczne kryterium normatywnego umocowania, „niezawisłości” i „bezstronności”. Te same Konwencje nie gwarantują tzw. jurysdykcji drugiego stopnia, tj. nie czynią kontroli instancyjnej elementem *sine qua non* prawa do sądu w każdej sprawie¹⁹, a jedynie *via* art. 2 ust. 1 Protokołu nr 7 do EKPC w stosunku do spraw karnych, w których doszło do uznania oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa²⁰, co zresztą nie jest regułą bezwyjątkową²¹. Z tej perspektywy polski prawodawca w art. 78 Konstytucji z 1997 r. poszedł o krok dalej, zapewnia-

¹⁹ Postanowienie SN z 13 marca 2012 r., III SO 3/12, LEX nr 1215155.

²⁰ Protokół Nr 7 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzony 22 listopada 1984 r. w Strasburgu (Dz.U. 2003, Nr 42 poz. 364).

²¹ Zgodnie z art. 2 ust. 2 Protokołu nr 7 – wyjątki od tego prawa mogą być stosowane w przypadku drobnych przestępstw, określonych w ustawie, lub w przypadkach, gdy dana

jąc stronom prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji i nie zastrzegając, że chodzi wyłącznie o sprawy karne. W tym samym przepisie udzielono też ustawodawcy delegacji do określenia wyjątków od zasady dwuinstancyjności postępowania oraz samego trybu zaskarżania.

O prawie do sądu nie zapomniano też przy uchwalaniu Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej²², której przepis art. 47 określa je mianem „prawa do skutecznego środka prawnego i dostępu do bezstronnego sądu” i przyznaje je „każdemu, kogo prawa i wolności zagwarantowane przez prawo Unii zostały naruszone”. Powiązanie odnośnego uprawnienia z naruszeniem „praw i wolności zagwarantowanych przez prawo Unii” czyni z niego uprawnienie bardziej skonkretyzowane, choć sama Karta, podobnie jak dzieje się to w przypadku przepisów konstytucyjnych, wykazuje wyraźną skłonność do posługiwania się abstraktem i skrótem pojęciowym.

W doktrynie trafnie zauważa się, że prawo do sądu z jednej strony stanowi prawo podmiotowe, z drugiej zaś strony samo w sobie jest gwarancją ochrony wszystkich praw przysługujących człowiekowi²³ – i tych wywodzących się z przepisu konstytucyjnego, i tych zapisanych w aktach niższych. Z założenia sąd – jako organ wymiaru sprawiedliwości – winien być ostoją sprawiedliwości także w czasach politycznych i gospodarczych zawirowań; ten sam wymiar sprawiedliwości winien być odporny na działania władzy wykonawczej oraz wolny od podejrzeń o sprzyjanie którejkolwiek ze stron procesowych. Sąd jest organem, do którego można się odwołać nie tylko w razie sporu z innym obywatelem, ale przy spełnieniu określonych warunków także w sporze z samą władzą wykonawczą, co dobrze ilustruje zdanie wypowiedziane jakoby przez spierającego się z królem pruskim Fryderykiem Wielkim prostego młynarza – „*Es gibt noch Richter in Berlin*”.

Od strony podmiotowej prawo do sądu służy „każdemu”, a więc nie tylko obywatelowi polskiemu, ale i osobie, która takiego obywatelstwa nie posiada, lecz z różnych powodów zmuszona jest przedłożyć swoją sprawę do rozpoznania sądowi polskiemu. Tak szerokie zakreślenie granic podmiotowych

osoba była sądzona w pierwszej instancji przez Sąd Najwyższy lub została uznana za winną i skazana w wyniku zaskarżenia wyroku uniewinniającego sądu pierwszej instancji.

²² Dz.U.UE.C. 2007, Nr 303, str. 1 ze zm.

²³ L. Garlicki, *Prawo do sądu*, [w:] *Prawa człowieka. Model prawny*, red. R. Wieruszewski, Wrocław 1991, s. 537 i n.

prawa do sądu nie oznacza, że ktokolwiek może wystąpić do sądu z jakąkolwiek sprawą, a tylko ten, kto spełnia dodatkowy warunek w postaci posiadania tzw. legitymacji procesowej. W ujęciu konstytucyjnym i konwencyjnym legitymowanym jest ten, kto ma „sprawę”²⁴, natomiast w ujęciu wspomnianej wcześniej KPP legitymowanym jest ten, „kogo prawa i wolności zagwarantowane przez prawo Unii zostały naruszone”. Posiadanie „sprawy” jak i wykazanie się, że doszło do „naruszenia praw i wolności” pozwala na limitację dostępu do sądu podług kryterium tzw. legitymacji procesowej czynnej. Legitymacja ta pozwala na skonkretyzowanie prawa do sądu, dzięki tej – zdawać by się mogło pozakonstytucyjnej instytucji – prawo do sądu staje się prawem konkretnie oznaczonej osoby. Wprawdzie badanie, czy legitymacja procesowa przysługuje osobie żądającej rozpoznania jej sprawy odbywa się w realiach procesowych, to o tym, czy osobie tej prawo to rzeczywiście przysługuje decydują zazwyczaj przepisy prawa materialnego – cywilnego lub karnego. Związek pomiędzy legitymacją procesową a prawem materialnym na gruncie spraw cywilnych dostrzegają m.in. P. Cioch i J. Nowińska²⁵; na gruncie spraw karnych kwestia ta nie jest przedmiotem szczególnie drobiazgowej analizy, związek ten widać tylekroć, ilekroć przepis Kodeksu karnego²⁶ różnicuje tryb ścigania na publicznoskargowy (jako domyślny) i prywatnoskargowy (jako odstępstwo od zasady ścigania z oskarżenia publicznego – por. art. 157 § 4, art. 212 § 4, art. 216 § 5 oraz art. 217 § 5 k.k.). Prawo do sądu nie jest bezgraniczne i może podlegać pewnym ograniczeniom²⁷, czego na gruncie postępowania cywilnego jest m.in. instytucja zwrotu pozwu (art. 130 § 1 i § 4 k.p.c.²⁸), zaś na gruncie postępowania karnego, np. – zwrotu aktu oskarżenia (art. 337 § 1 k.p.k.²⁹) lub zwrotu sprawy w celu usunięcia istotnych braków postępo-

²⁴ Poprzez użycie zaimka dzierżawczego „jego”, odnoszącego się do podmiotu, któremu przysługuje prawo do sądu, na gruncie EKPC i MPPOiP mocniej podkreślono, że prawo to dotyczy wystąpienia do sądu z „własną”, nie zaś „cudzą”, sprawą.

²⁵ P. Cioch, J. Nowińska, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 90.

²⁶ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (t.j. Dz.U. 2019, poz. 1950 ze zm.).

²⁷ Decyzja ETPC z 14.05.2019 r., skarga nr 67068/10 w spr. Garlicki przeciwko Polsce, LEX nr 2677816.

²⁸ Ustawa z 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz.U. 2020, poz. 1575 ze zm.).

²⁹ Ustawa z 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz.U. 2020, poz. 30 ze zm.).

wania przygotowawczego (art. 339 § 3 pkt 3a k.p.k.³⁰). Także Europejski Trybunał Praw Człowieka daje wyraz swemu przekonaniu, co do dopuszczalności poddania prawa do sądu pewnym, nie ingerującym w istotę tego prawa, ograniczeniom, zauważając przy tej okazji, że prawo to ze swej natury wymaga uregulowania przez prawo krajowe³¹. To „naturalne” ciążenie w kierunku regulacji krajowych, podobnie jak ma się to z sygnalizacyjnym potraktowaniem kwestii prawa do sądu przez akty konstytucyjne, jest spowodowane pewną ogólnością i hasłowością ETPC oraz MPPOiP, które określają jedynie pożądany model procesu cywilnego i karnego wspólny dla wszystkich sygnatariuszy tych konwencji.

Jak z powyższego wynika przepisy konstytucyjne wespół z obowiązującymi Polskę konwencjami tworzą podstawę dalszych rozwiązań organizacyjnych i proceduralnych, które służą realizacji prawa do sądu, a dla których – z uwagi na syntetyczny charakter tych przepisów – zabrakło miejsca w omówionych tu aktach. Prawo do sądu, jak żadne z pozostałych praw i wolności konstytucyjnych, wykazuje silną zależność od sposobu, w jaki ustawodawca zwykły podchodzi do kwestii ukształtowania ustroju sądów powszechnych, bo też na styku z tymi właśnie organami prawo do jest urzeczywistniane. Z perspektywy karnoprosesowej do rozwiązań stricte proceduralnych służących temu celowi zaliczyć należy m.in. instytucję wyłączenia sędziego (art. 40 i 41 k.p.k.), przekazania sprawy innemu sądowi z uwagi względy dotyczące tzw. ekonomii procesowej (art. 36 k.p.k.), a także przez wzgląd na dobro wymiaru sprawiedliwości (art. 37 k.p.k.), instytucję oskarżyciela posiłkowego (w obu jego postaciach, tj. ubocznego i subsydiarnego), a wreszcie środki służące kontroli rozstrzygnięć, w tym zażalenia i sprzeciwy (art. 459 k.p.k. i n.) oraz apelację (art. 444 i n.), ale to już problematyka na tyle obszerna i ważka, że zasługująca na odrębne omówienie.

³⁰ W nauce prawa karnego procesowego rozwijana jest koncepcja „rzetelnego procesu”, który przez jednym autorów jest traktowany jako naczelną zasadą procesową, przez innych zaś jako warunek realizacji prawa do sądu – szerzej A. Skowron, *Rzetelny proces karny w ujęciu Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, „Prokuratura i Prawo” 2017, nr 11, s. 7 i n.

³¹ Wyrok ETPC z 29 czerwca 2011 r., skarga nr 34869/05 w sprawie Leil przeciwko Francji, LEX nr 846349.

Literatura

Cioch P., Nowińska J., *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007.

Garlicki L., *Prawo do sądu*, [w:] *Prawa człowieka. Model prawny*, red. R. Wieruszewski, Wrocław 1991.

Ławniczak A., *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz [online]*, Lex 2019.

Mikłaszewicz P., *Niezależność sądów i niezawisłość sędziów w kontekście zasady rządów prawa – zasadniczy element funkcjonowania UE w świetle orzecznictwa TSUE*, „Państwo i Prawo” 2018, nr 3.

Sarnecki P., *Komentarz do art. 45 Konstytucji RP*, LEX 2016.

Skorupka J., *Uwagi o modelu postępowania przygotowawczego i sądowego*, „Ius Novum” 2010, nr 4.

Skowron A., *Rzetelny proces karny w ujęciu Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności*, „Prokuratura i Prawo” 2017, nr 11.

Tkaczyk E., *Konstytucyjne prawo do sądu jako jedna z ważniejszych gwarancji praw człowieka w państwie demokratycznym*, „Studia Prawnicze i Administracyjne” 2017, nr 20 (2).